

Kancelaria Prezydenta broni się przed ujawnieniem rejestru umów

30 października 2015

Dlaczego Kancelaria Prezydenta wstydzi się ujawnić z kim zawierała umowy? To pytanie nasuwa się samo jeśli widzimy, że informacje o umowach są wciąż niepubliczne. Jest tak pomimo starań pewnego obywatela o ich upublicznienie i pomimo pewnych obietnic Andrzeja Dudy dotyczących przejrzystości.

W ubiegłym miesiącu „Dziennik Internautów” pisał o tym, jak to 20-letni student ujawnił umowy, które Sąd Najwyższy wstydliwie ukrywał. To było swojego rodzaju zwycięstwo obywatela nad instytucją publiczną w walce o jawność. Należy tutaj podkreślić, że ten obywatel chciał bardzo podstawowej informacji. Chciał wiedzieć z kim i na jakiej zasadzie instytucja publiczna zawarła umowę na usługę.

Ten sam obywatel, Adam Dobrawy, bardzo angażuje się w ideę publicznych rejestrów umów. Idea jest prosta. Urzędy powinny publikować na swoich stronach listę zawieranych umów. Urząd kupuje dywany albo spinacze? Informacja o tym za ile i od kogo je kupiono powinna się znaleźć w tabelce na stronie urzędu. To proste i niektóre urzędy już tak robią.

Temat publicznych rejestrów umów pojawiał się także w kampanii prezydenckiej i w czasie wyborów do Parlamentu. Inny obywatel – prawnik Piotr Wagłowski – zaproponował publicznie by kandydaci ujawnili swoje rejestry umów. W czasie debaty telewizyjnej przed wyborami prezydenckimi Andrzej Duda stwierdził, że „zwróci się (...) o dokonanie takich działań”. Andrzej Duda krytykował też Bronisława Komorowskiego za kontrowersje związane z dostępem do informacji publicznej. Cóż... teraz Andrzej Duda jest Prezydentem RP, więc powinien

zadbać o ujawnienie rejestru umów Kancelarii Prezydenta.

Również przy innej okazji Andrzej Duda mówił, że nie będzie problemów z ujawnieniem rejestrów umów.

Co istotne, Adam Dobrawy już w czerwcu br. złożył do Kancelarii Prezydenta wniosek o ujawnienie rejestru umów. Kancelaria Prezydenta odpowiedziała, że taka informacja miałaby charakter przetworzony. Udostępnienie informacji przetworzonej wymaga wskazania, że jest ona istotna dla interesu publicznego. W tym przypadku już samo niedostrzeganie tego interesu jest absurdalne. Obywatel musi udowadniać, że ujawnianie informacji o wydatkach instytucji publicznej jest istotne dla interesu publicznego...

Adam Dobrawy postanowił nie odpowiadać na wezwanie do wskazywania interesu publicznego. Po pierwsze miał on podstawy by sądzić, że Kancelaria Prezydenta dysponuje rejestrem umów (tak wynika z pewnej odpowiedzi udzielonej przez Kancelarię innemu obywatelowi). Poza tym Adam Dobrawy stał na stanowisku, że w tym przypadku wcale nie ma potrzeby wskazywania interesu publicznego (więcej na ten temat znajdziecie na blogu Ochrona.jawne.info.pl).

Co stało się dalej? Brak wskazania interesu publicznego powinien spowodować wydanie decyzji odmawiającej udostępnienia informacji (zob. art 16 ustawy o dostępie do informacji publicznej). Kancelaria Prezydenta nie wydała tej decyzji, więc Dobrawy nie mógł jej zaskarżyć. W tej sytuacji bloger postanowił złożyć skargę na bezczynność Kancelarii Prezydenta RP. Na tym jednak sprawa się nie skończyła.

Stosowna decyzja została wydana dopiero 15 października, a Adam Dobrawy otrzymał ją wczoraj. Jest to zatem decyzja podjęta już za czasów Andrzeja Dudy. Kancelaria Prezydenta odmówiła udostępnienia informacji w postaci rejestru umów. Tym samym stało się jasne, że za czasów Dudy Kancelaria Prezydenta RP może być tak samo przejrzysta jak za czasów Bronisława

Komorowskiego. Czytaj: nieprzejrzysta.

Sam Adam Dobrawy wciąż uważa, że powinien po prostu otrzymać informację opisaną we wniosku z czerwca.

„W żadnej części tego wniosku nie wyraziłem oczekiwania, aby ten rejestr był w jakiś sposób uzupełniany, były przeprowadzane na nim jakiekolwiek analizy, badania lub Organ wytwarzał informacje merytorycznie (jakościowo) nową, której wytworzenie wiązało się z dokonaniem intelektualnych czynności analitycznych. Jeżeli rejestr zawiera jakieś rubryki to takie rubryki powinny mi zostać udostępnione” – tłumaczy Dobrawy.

Na „Facebooku” uruchomiono wydarzenie o nazwie [„Prezydencie RP, chcemy poznać umowy! To nasze pieniądze”](#).

„Dziennik Internautów” we własnym zakresie postanowił spytać 28 października Kancelarię Prezydenta o kwestię rejestrów umów. Przypomniano, że Andrzej Duda zapowiedział zrobienie czegoś takiego. Teraz kancelaria powinna się określić – będzie ten rejestr, czy nie będzie? Czy kancelaria naprawdę nie posiada wykazu zawieranych umów? Zgodnie z ustawą kancelaria ma 14 dni na odpowiedź.

Autorstwo: Marcin Maj

Źródło: DI.com.pl